

W niewoli konkordatu

Autor tekstu: **Dominik Lajski**

W Polsce najbardziej zakłamanymi są politycy i historycy. O wiarygodności Kościoła w ogóle nie warto wspominać... Były minister spraw zagranicznych, Krzysztof Skubiszewski, jest jaskrawym przykładem człowieka, który zatracając poczucie przyzwoitości, zmienia ocenę minionych faktów, byle tylko wpasować się w obowiązującą ideologię.

W wywiadzie dla „ Polityki” (25 VI 1994 r.) Krzysztof Skubiszewski powiedział " o **bezprawiu, jakim było przekreślenie konkordatu z 1925 roku przez rząd w roku 1945**". Ale 19 lat wcześniej, w okresie istnienia PRL, w roku 1975, Skubiszewski mówił coś zupełnie innego, ale o tym później.

Krystyna Kersten w pracy „ Historia polityczna Polski 1944 — 1945” (Gdańsk, 1989) naiwnie sugeruje, że zerwanie konkordatu było aktem zemsty za polityczną bezkompromisowość Watykanu. Jej zdaniem przyczyną wypowiedzenia konkordatu przez władze polskie było " **wstrzymanie się Watykanu przed uznaniem TRJN i utrzymywanie w państwie watykańskim ambasadora rządu emigracyjnego**". Nie komentując tych „ rewelacji” mogę tylko stwierdzić, iż temat najwyraźniej przekraczał możliwości Autorki...

Z jakich powodów konkordat z roku 1925 przestał być wiążący dla władz polskich?

W uchwale podjętej 12 września 1945 roku, Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej ogłosił, że konkordat zawarty między rządem polskim a Stolicą Apostolską w roku 1925 przestała obowiązywać wskutek naruszenia jego postanowień przez Watykan. Oto racje, które legły u podstaw tej decyzji:

" **Zważywszy, że:**

a) W roku 1940 Stolica Apostolska powierzyła za pośrednictwem nuncjusza w Berlinie administrację diecezji chełmińskiej biskupowi gdańskiemu, Niemcowi, Karolowi Maria Spletowski, co było naruszenie konkordatu. (...)

b) Stolica Apostolska mianowała dla biskupstwa gnieźnieńsko — poznańskiego administratora apostolskiego Niemca, Hilariusza Breittingera z jurysdykcją dla Niemców zamieszkałych na terenie diecezji gnieźnieńsko — poznańskiej, co było sprzeczne z interesami Narodu Państwa Polskiego oraz stanowiło pogwałcenie art. IX konkordatu. (...) Rząd Polski stwierdza, że konkordat zawarty pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską przestał obowiązywać wskutek jednostronnego zerwania go przez Stolicę Apostolską przez akty prawne zadziałanie w czasie okupacji, a sprzeczne z jego postanowieniami. (...)"

Powody, dla których TRJN wypowiedział konkordat, były wynikiem działania Watykanu w okresie wojny. Już 18 grudnia 1939 roku ambasada polska przy Stolicy Apostolskiej przesłała aide- memoire, w którym podkreślono, że nominacja bpa Spletta jest " **sprzeczna z artykułem IX konkordatu między Polską a Stolicą Świętą**". Protest ten został jednak bez odpowiedzi...

Pius XII, 29 września 1939 roku pozwolił biskupom niemieckim aby wysłali niemieckich księży do polskich diecezji, w celu „ organizowania pomocy duszpasterskiej”, chociaż Kościół polski o taką pomoc nie zwracał się do Watykanu. I ten fakt również był naruszeniem konkordatu.

Uchwała TRJN nie podnosiła oficjalnie kwestii braku nuncjusza, co mogło być rzeczą dyskusyjną z uwagi na uwarunkowania i sytuację prawną Polski, będącej pod okupacją. Ale problem ten został poruszony przez posła Adama Ciołkosza na posiedzeniu Rady Narodowej w Londynie, 5 czerwca 1942 r. Mianowicie zwrócił on uwagę na nieobecność polskiego nuncjusza przy polskim rządzie emigracyjnym. Dano w ten sposób do zrozumienia Watykanowi, że i w tej materii nie wywiązuje się z zapisów konkordatu.

Wspomniałem o Krzysztofie Skubiszewskim i jego wypowiedzi dla „ Polityki”. Otóż na sesji naukowej zorganizowanej w KUL — u (27-28 listopad 1975 r.) poświęconej Kościołowi w okresie II RP, Skubiszewski zupełnie inaczej ocenił losy konkordatu z 1925 r. Powiedział wówczas m.in.:

„... znawcy prawa kanonicznego i konkordatowego zgodnie przyznają, iż naruszenie konkordatu przez jedną stronę daje drugiej uprawnienie do wycofania się ze zobowiązań na

Racjonalista.pl Strona 1 z 4

niej ciężących. (...) Przyjąć także należy, iż jedynie poważne naruszenie konkordatu, tj. niedochowanie istotnego przepisu, daje poszkodowanej stronie uprawnienia do położenia kresu konkordatowi albo do jego zawieszenia. Stanowisko zajęte przez TRJN w 1945 r., zmiany dokonane w prawie polskim, nowy układ stosunków pomiędzy państwem a Kościołem, łącznie ze stosunkami między rządem a Stolicą Apostolską — wszystkie te czynniki sprawiły, że konkordat z 1925 r., nie tylko przestał być stosowany, lecz również utracił moc obowiązującą; wygasł on jako traktat międzynarodowy i przestał wiązać jako fragment porządku prawnego w państwie polskim."

Stolica Apostolska wiele zdziałała w okresie II wojny światowej aby (podporządkując sprawy kościelne na ziemiach polskich zajętych przez Niemców) przy okazji zdemolować postanowienia konkordatu z roku 1925. Watykan nie liczył się z możliwością uzyskania wolności przez Polskę i dlatego tak bezceremonialnie i śmiało sobie poczynił.

Ile kosztuje to Polskę?

Państwo Watykan będące w najczystszej formie i kształcie państwem wyznaniowym; swoistym „ państwem bożym”, siłą rzeczy musi narzucić drugiej, „ układającej się stronie”, katolicką ideologię i przepisy wynikające z prawa kościelnego. Papiestwo przesłało Polsce [1], swojemu wasalowi, własną wersję konkordatu, ponieważ ta, którą przedstawiła strona rządowa, papieżowi nie odpowiadała. Co prawda ówczesny szef gabinetu Suchockiej, Jan Maria Rokita, twierdził, jakoby Stolica Apostolska w swojej wersji poczyniła znaczne ustępstwa na rzecz Polski, ale w zapewnienia te, należy wątpić. Konkordat okazał się być w rzeczy samej dyktatem, jakiemu uległa „ niepodległa” III RP.

Konkordat z 28 lipca 1993 roku, podpisany w nader osobliwych okolicznościach i ratyfikowany w niezgodzie z prawem, uczynił Polskę trzecim państwem europejskim w skansenie średniowiecza, które w ostatnich dziesięcioleciach podpisało ze Stolicą Apostolską konkordat. Państwa szanujące własną suwerenność nie widzą absolutnie żadnej potrzeby zawierania podobnych umów.

Polska u schyłku XX wieku nie tylko że dotuje różne działania Kościoła nie wyłączając czysto religijno — kultowych, to z pieniędzy polskich podatników finansuje wizyty papieża w innych krajach, np. na Litwie. Ten fakt był m.in. powodem zabrania przez Suchocką, naleźnej emerytom rewaloryzacji.

Rządowe deklaracje o dotowaniu wydziałów teologicznych poszczególnych uczelni oraz innych form „ szkolnictwa” rzymskokatolickiego, prowadzą w konsekwencji do zmniejszenia nakładów państwa na szkolnictwo świeckie.

Po co konkordat?

Konkordat, będący anachroniczną formą umowy między państwem a organizacją religijną reprezentowaną przez papieża, nie ma żadnego pozytywnego znaczenia dla narodu. A już w żadnym razie konkordat nie reguluje stosunków Państwo — Kościół, a jedynie stwarza niepotrzebne napięcia.

Religia jest prywatną sprawą obywatela, a nie władz państwowych, a zatem państwo nie może być rzecznikiem jakiegokolwiek wyznania. Nie może być również sponsorem żadnej religii lub wyznania, łożąc na ten „zbożny” cel poważne sumy, których brakuje w innych dziedzinach życia społecznego. W istocie swej konkordat gwarantuje „ na piśmie”, funkcjonującemu w Polsce rzymskiemu klerowi, określone przywileje i wszelkie możliwe korzyści.

Kościół nigdy nie krył, że ma wszelkie prawa do zajmowania się polityką. W konkordacie, jak się okazało, spełniono różne żądania watykańskiego władcy. Zagwarantowano klerowi rzymskiemu prawo do nieomal współrządzenia i decydowania o wielu żywotnych i istotnych dla Państwa sprawach. Jednocześnie ta bogobojna instytucja zwolniona jest od wszelkiej odpowiedzialności za efekty podejmowanych decyzji. Na bazie konkordatu Kościół będzie występował w przyszłości z dalszymi roszczeniami, a rząd chcąc je wypełnić, będzie musiał inicjować kolejne ustawy. Tą drogą oą minie sięzapisy konkordatu, przyznając Kościołowi coraz więcej prerogatyw i przywilejów.

Wreszcie byłoby dobrze, aby raz na zawsze ustalono, jakiego państwa obywatelami jest rzymski kler stacjonujący w Polsce? Wiele przemawia za koniecznością stworzenia w naszym kraju dla „ neutralizowanych” przedstawicieli Watykanu osobnego kodeksu karnego, gdyż ten „ ogólny” nie ma do nich zastosowania. A że kler rzymski w Polsce stoi w demokratycznym

państwie ponad prawem, to wynika właśnie z prawa kanonicznego.

Wymiar sprawiedliwości nie wykazuje żadnego zainteresowania wobec księży — przestępców w obawie przed zatargami z Kościołem. Konkordat nie tylko że akceptuje ten stan rzeczy, ale jeszcze bardziej go umacnia. Utrzymując tę szczególną, klerykalną formę jurysdykcji, stwarza się realne niebezpieczeństwo jeszcze większej bezkarności rzymskiego duchowieństwa.

Osobnym zagadnieniem jest wiarygodność politykierów w sutannach. Kościół dewastując własne doktryny, mówiące o ponadziemskim charakterze i jakiejś tam misji, w roku 1994 ustami metropolity poznańskiego, abpa Stroby, wyrzekł się wynagrodzenia dla katechetów. Niedługo trzeba było czekać, aby Kościół zmienił zdanie i obecnie „słowo Boże” głoszone w szkołach jest płatną indoktrynacją młodych pokoleń. Często nauczyciel z 30 — letnią praktyką zawodową zarabia mniej niż jakiś smętny katecheta po roku nauczania. Posłannictwo Kościoła stało się płatnym biznesem.

Możecie sobie wołać!

Ponad prawem podatkowym stawia się Kościół, a kler jest zwolniony z wszelkich podatków. Ale ten sam „biedny” Kościół wysyła rok w rok daniny do Watykanu w formie świętopietrza.

Każda wizyta papieża to miliony dolarów, które można by było przeznaczyć na szlachetniejsze cele. Ale cynizm i patologia tego stanu rzeczy polega na tym, że każda taka „duszpasterska” wizja lokalna kosztuje miliony dolarów. I właśnie do tej biedy, którą można byłoby nakarmić za pieniądze wydane na „pielgrzymkę” papieża, tenże „najwyższy autorytet moralny” mówi o jakimś — tam współczuciu i miłosierdziu. Jakież to boskie i szlachetne! A jakie wzruszające...

Przypisy:

[1] Tuz przed podpisaniem konkordatu w roku 1925, biskup Sapieha, buńczucznie oświadczył przedstawicielom władz polskich, że nie mają sobie zaprzętać głowy konkordatem, gdyż ten zostanie im przysłany z Watykanu do podpisania.

(Publikacja: 03-08-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1722) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1722>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl